



Stosunek muzułmanów bośniackich do wahhabizmu – propozycja badań¹

Justyna Pilarska

Instytut Pedagogiki

Uniwersytet Wrocławski

The Attitude of Bosnian Muslims towards Wahhabism – Research Proposal

Abstract

This article tackles the issue of the attitudes of Bosnian Muslims towards wahhabism as a concept questioning the multi-confessional order in contemporary Bosnia-Herzegovina. The general outline of Bosnian Sunnism as well as the theological foundations of wahhabism, introduced to the world of values constituting the confessional identity of Bosnian Muslims, were subject to a pilot, qualitative study. The respondents not only reconstructed the basis of the values Bosnian Muslims identify with, but also revealed their attitudes towards the fundamental contents of the Bosnian Islamic discourse. Upon processing the gathered material, it was possible to formulate preliminary conclusions that are worthy of further empirical exploration.

Keywords: wahhabism, Muslims, Islam, Bosnia, Herzegovina, religious radicalism, values, axiology

Słowa kluczowe: wahhabizm, muzułmanie, islam, Bośnia, Hercegowina, radykalizm religijny, wartości, aksjologia

Historia islamu w Bośni² wiąże się z historią imperium osmańskiego, ale jest wzbogacona o lokalny koloryt etniczny, folklorystyczny i mistyczny. Choć imperium funkcjonowało na podstawie zasady organizacji państwa w jedności religijnej i politycznej władzy, w Bośni rozwinął się szczególnie umiarkowany islam sunnicki, wywodzący

¹ Niniejsza publikacja stanowi analizę wyników pilotażowych badań zrealizowanych przez autorkę latem 2013 r. w ramach grantu wewnętrznego dla młodych naukowców Uniwersytetu Wrocławskiego. Nr projektu 1209/M/IPed/13.

² Dla uproszczenia w tekście pojęciem Bośnia określane będzie całe terytorium Bośni i Hercegowiny wytyczone na mocy układu pokojowego w Dayton w 1995 r.

się z hanafickiej szkoły prawa, uważanej za jedną z najbardziej racjonalnych³. Niestety nie uchroniło to bośniackich wyznawców Allaha od związków z ruchami fundamentalistycznymi (głównie wahhabitami), które zaznaczyły swą obecność na Półwyspie Bałkańskim, zwłaszcza w Bośni, podczas konfliktu 1992–1995. I choć przyjmuje się, że w ponadczteropółmilionowej Bośni wahhabitów jest od 400 do 700 (brak adekwatnych danych statystycznych dotyczących tej grupy), z czego przytłaczająca większość to osoby pochodzenia arabskiego, warto się zastanowić, czy ich działalność może zaburzyć i tak niestabilną równowagę dyskursów w bośniackiej przestrzeni publicznej.

Na płaszczyźnie religijnej wahhabizm zamyka się w optyce *tawhidu*, to jest monoteizmu muzułmańskiego. Radykalizm wahhabickiego *tawhidu* manifestuje się jako odrzucenie wszelkich przejawów *širku*, czyli oddawania czci bożkom, kultu świętych i szukania ich wstawiennictwa, oddawania czci grobom, przypisywania zmarłym wpływu na świat doczesny, udziału w sufickich obrzędach, posługiwanie się amuletami i talizmanami, spożywania alkoholu, palenia tytoniu, zażywania narkotyków, odwoływania się do magii, astrologii i czarów, a także dawania schronienia heretykom i pozostawania w przyjaźni z niewierzącymi⁴. Twórca wahhabizmu, Ibn ‘Abd al-Wahhaba, obiektem ostrej krytyki uczynił nie tylko wszelkie praktyki ludowe, ale także słuchanie muzyki i przebywanie kobiet w miejscach publicznych⁵. Ponadto, postulowany przez niego ustrój państwowy domagał się wprowadzenia jednej z najbardziej rygorystycznych szkół prawa – szkoły hanbalickiej, wymagającej od poddanych bezwzględного posłuszeństwa⁶.

W przeciwieństwie do wykładni wahhabickiej bośniacki islam często jest określany jako otwarty, dialogiczny, międzykulturowy i właściwy dla takiego typu muzułmańskiego społeczeństwa demokratycznego, który „wyszedł poza model fundamentalistyczny i interpretował tradycję kulturową w sposób umożliwiający muzułmanom włączenie się w nurt nowoczesności, bez wypierania się swoich poglądów”⁷. Podobnie konstatuje Susan Sontag, twierdząc, że

muzułmańska religijność przez ostatnie sto lat była nadwątlona już odmianą umiarkowanego islamu sunnickiego przyniesionego przez Turków i nie miała nic wspólnego z tym, co dziś nazywamy fundamentalizmem. Mieszkańcy Sarajewa pochodzenia muzułmańskiego wywodzą się z rodzin wyznających islam od najwyżej pięciu wieków, odkąd Bośnia została prowincją Imperium Osmańskiego. Pod tym względem są tacy sami jak ich przodkowie, południowoślwiańscy sąsiedzi, małżonkowie, rodacy, ponieważ są faktycznie potomkami chrześcijańskich południowych Słowian⁸.

³ A. Parzymies, *Muzułmanie w Bośni i Hercegowinie* [w:] *Muzułmanie w Europie*, A. Parzymies (red.), Warszawa 2003, s. 148. Szkoła hanaficka stanowi wykładnię prawną dla ponad 30% wszystkich wyznawców islamu, głównie w Turcji, północnym Egipcie, krajach Lewantu, Chinach, południowej Azji oraz w Rosji i na Ukrainie.

⁴ *Ibidem*, s. 55–56.

⁵ Y. Thoraval, *Słownik cywilizacji muzułmańskiej*, tłum. P. Latko, Katowice 2002, s. 322.

⁶ J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie, cz. II*, Warszawa 2002, s. 57.

⁷ G. Kepel, *Święta wojna: ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, tłum. K. Pachniak, Warszawa 2003, s. 245.

⁸ S. Sontag, *Czekając na Godota w Sarajewie*, tłum. J. Krakowska-Narożniak, „Krasnogruda” 1996, nr 2, s. 86.

Ze względu na słowiański rodowód i europejską proweniencję pojawiają się argumenty wysuwane przez wahhabickich, „bośniackich” radykałów, o komunistyczności islamu bośniackiego, którego domniemanym „zepsutym” uosobieniem jest islamska gmina wyznaniowa Bośni i Hercegowiny (*Islamska Zajednica*).

Zjawisko wahhabizmu w Bośni nie zostało jak dotąd poddane badawczemu oglądowi. Wypełnienie tej luki poznawczej w refleksji nad specyfiką bośniackiego islamu i recepcją treści radykalnych stanowiło zasadniczy cel przeprowadzenia przez mnie badań pilotażowych⁹. Miały one pozwolić na dokonanie wglądu w dynamikę wahhabistycznego dyskursu we współczesnej Bośni. Były to badania jakościowe dotyczące recepcji wahhabizmu wśród lokalnych muzułmanów bośniackich¹⁰. To właśnie na nich jest bowiem ukierunkowana propaganda arabskich radykałów, których priorytetem jest „nawrócić” bośniackich braci w wierze na jedynie słuszną i prawdziwą wersję islamu.

Analiza badań własnych

Przyjęta problematyka badawcza została podporządkowana postmodernistycznemu paradygmatowi wpisującemu się w metodologię fenomenologiczną, interakcjonizm symboliczny oraz etnometodologię jakościową. Materiał został więc zgromadzony na drodze jakościowej procedury badawczej. Zastosowano technikę wywiadu niestrukturalizowanego (związaną ze strategią jakościową) oraz kwestionariusz otwarty – pytania otwarte, na które badani odpowiadali swobodnie, bez ograniczeń co do treści i formy wypowiedzi (stąd przytaczane odpowiedzi respondentów zawierają oryginalną frazeologię przetłumaczoną z języka bośniackiego)¹¹.

Nadrzędnym celem badań była próba rekonstrukcji postaw muzułmanów bośniackich wobec wahhabizmu i wstępne rozeznanie, czy mogą one stworzyć korzystne warunki do przejścia dyskursu wyznaniowego przez ten radykalny ruch na bośniac-

⁹ Również zasoby bibliograficzne w tej materii prezentują się jak dotąd nad wyraz skromnie. Istnieje jedna monografia poświęcona wahhabitom w Bośni autorstwa Olivera Poteżicy (*Vehabije. Između istine i predrasuda*, Beograd 2007) oraz książka dziennikarza Radia Wolna Europa, V. Azinovicia (*Al-Kai'da u Bosni i Hercegovini: mit ili stvarna opasnost?*, Sarajevo-Prag 2007), dotycząca powiązań siatki Al-Kaidy z lokalnymi komórkami terrorystycznymi w Bośni. Wahhabici stanowią w niej jedną z wielu grup poddanych analizie.

¹⁰ Badania zostały przeprowadzone podczas pobytu badawczego w Bośni i Hercegowinie w okresie 10–24.08.2013 z udziałem 10 muzułmanów posiadających obywatelstwo bośniackie i deklarujących przynależność etniczno-narodową do Boszniaków. Ze względu na kluczową rolę tożsamości wyznaniowej w tego typu badaniach żadne inne kryterium (wiek, płeć, miejsce zamieszkania) nie zostało uwzględnione. Każdemu respondentowi przypisano kod R (r jak respondent) oraz wartość liczbowa (porządkową, zgodną z kolejnością przeprowadzenia wywiadu od 1 do 10), co pozwoliło na uporządkowaną analizę materiału badawczego w postaci fragmentów oryginalnych wypowiedzi badanych.

¹¹ Kodowanie danych zostało dokonane zgodnie z następującym algorytmem: co można zbadać za pomocą tych danych, co sugerują owe dane, o czym świadczą, z czyjego punktu widzenia, na jakie kategorie teoretyczne wskazują określone dane. K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, tłum. B. Komorowska, Warszawa 2009, s. 66.

kim pograniczu kulturowym. Tak sformułowanemu celowi nadrzędnemu podporządkowano cele pośrednie:

- określenie wartości tworzących aksjologię muzułmanów bośniackich, a także wartości tworzących aksjologię wahhabitów w Bośni i Hercegowinie;
- określenie stopnia zbieżności hierarchii wartości i intencjonalności działań muzułmanów bośniackich i wahhabitów przebywających na terenie Bośni.

Powyższe cele pośrednie, dzięki swojemu dyskursywnemu charakterowi, czyli zestawieniu kodu kulturowego właściwego muzułmanom bośniackim z wahhabitą doktryną, pozwoliły zasygnalizować odpowiedź na pytanie, czy są to kompatybilne systemy aksjonormatywne i teologiczne. Badania zostały poprzedzone kwerendą materiałów dostępnych w Instytucie Boszniackim w Sarajewie¹² oraz w tamtejszej Bibliotece Uniwersyteckiej i Narodowej. Pozwoliło to podjąć próbę sporządzenia opisu postaw muzułmanów bośniackich wobec doktryny wahhabizmu, która następnie została poddana analizie. Ze względu na preliminarny charakter badań objęto nimi jedynie dziesięcioro muzułmanów bośniackich, traktując projekt jako rozpoznawczy w sensie metodologicznym. Warto jednak zaznaczyć, że sześć pytań z kwestionariusza, zadanych każdemu z respondentów, wygenerowało materiał znaczący merytorycznie. Zawężona do dziesięciorga respondentów grupa objęta pilotażowym badaniem nie dostarcza jednak przesłanek do generalizacji otrzymanych wyników, lecz stanowi asumpt do rozbudowania projektu pod względem metodologicznym i do głębszej eksploracji tego jak dotąd nierozpoznanego empirycznie zjawiska.

W rezultacie przyjętej metodologii fenomenologicznej przestrzenie wynikowe dotyczące określonych pytań badawczych (którym odpowiadało pytanie kwestionariusza) zostały przypisane poszczególnym fenomenom¹³.

Pierwszy z nich dotyczył cech przypisywanych wahhabitom przez muzułmanów bośniackich, z uwzględnieniem właściwości fizycznych i osobowościowych:

Fenomen 1

Wewnętrzne i zewnętrzne atrybuty przypisywane wahhabitom przez muzułmanów bośniackich

1.1. Pytanie badawcze:

Jakie atrybuty wewnętrzne i zewnętrzne przypisują wahhabitom muzułmanie bośniaccy?

1.2. Szczegółowy cel badawczy:

Identyfikacja procesu tworzenia osobowościowo-charakterologicznej reprezentacji właściwej wahhabitom.

1.3. Pytanie z kwestionariusza:

Co pani/panu przychodzi na myśl, gdy pada słowo „wahhabita”?

Powyższe pytanie badawcze ujawniło liczne wyobrażenia badanych muzułmanów bośniackich na temat wahhabitów. Dotyczą one zarówno atrybutów zewnętrznych, a więc ostrych kontrastów w stylu ubierania się i zachowania w przestrzeni

¹² Bošnjacki Institut – Fondacija Adila Zulfikarpašića.

¹³ Fenomeny zostały wyodrębnione podczas obróbki materiału empirycznego.

publicznej, jak i cech wewnętrznych, eksponując wyobrażenia i często stereotypowe przekonania badanych na temat specyficznej mentalności wahhabickiej. Większość atrybutów przypisywanych wahhabitom ma charakter negatywny, wskazujący na krytyczny stosunek, a czasem ironiczny dystans. Niektóre z wypowiedzi jednoznacznie wyrażają obawę, niechęć i poczucie zagrożenia wynikające ze skrajnie odmiennej mentalności wahhabitów. Obrazują to poniższe odpowiedzi na pytanie „Co pani/panu przychodzi na myśl, gdy pada słowo „wahhabita?”:

Brodacz z „zakutaną” kobietą, który maści w głowie miejscowym muzułmanom (R10, muzułmanin bośniacki, niewierzący, lat 54, właściciel restauracji).

Myślę, że to pozostałość po wojnie i fakcie, że po 1995 roku została tu grupa mudżahedinów, wśród nich jest też niestety grupa lokalnych muzułmanów, ale niewiele więcej wiem, nie interesuję się tym tematem, mimo że sama jestem muzułmanką, ale nie sądzę, by mieli z nami, muzułmanami bośniackimi, coś wspólnego (R9, muzułmanka, lat 37, nauczycielka przyrody).

Niewielka banda zapaleńców z wioski we wschodniej Bośni, przez którą cierpi cały wizerunek Bośni, ni mniej, ni więcej (R8, Bośniaczka, niewierząca, lat 58, pracownik poczty).

Niebezpieczeństwo, zagrożenie, radykalizm, fanatyzm, rozbijanie więzi międzysąsiedzkich (R7, Bośniak, nie chce się „dookreślać ani jako Serb, ani prawosławny, ani Bośniak, ani muzułmanin”, ironicznie nazywa się „byłym jugosłowiańskim komunistą”, niewierzący, lat 54, wykładowca socjologii na Uniwersytecie w Sarajewie).

Grupa oszołomów ze Środkowego Wschodu i garstka szalonych bośniackich muzułmanów, która żyje w małej wiosce we wschodniej Bośni i robi więcej złego dla obrazu współczesnej Bośni niż niejeden polityk (R6, niewierzący muzułmanin [!], 31 lat, sprzedawca w księgarni).

W sumie niewiele, wiem, że są gdzieś w Bośni, ale nie zajmuję się tym, przychodzi mi generalnie na myśl dziwactwo, dlatego że są inni jacyś, tacy jak nie stąd, mam wrażenie, że ciągle chodzą w tych samych ubraniach, brody noszą jak u Arabów. To tyle (R4, praktykujący muzułmanin, lat 43, ogrodnik).

Bardzo dziwnie ubrany człowiek, a za nim (zawsze za nim, nigdy przed!) dosłownie ciągnąca się kobieta „zakutana” w czarne szmaty, nazywamy je z kolegami ninja, i to nie jest obraźliwe, to wręcz komplement przy tym, co znaczy ta ich mentalność, chodzi głównie o ich radykalizm i pranie mózgu wśród nawet takich studentów ekonomii jak my. Więc przychodzi mi na myśl zafocianie, średniowiecze i ciemnota (R3, niepraktykujący muzułmanin, lat 24, student ekonomii).

Myślę, że to niepoważni, niezrównoważeni ludzie, którzy demontują porządek kulturowy i społeczny w Bośni, przychodzi mi na myśl również radykalizm, fundamentalizm, pranie mózgu i obłuda, bowiem za ich zakryciami głów, brodami i całą powierzchownością kryje się nietolerancja i obsesja na punkcie czystości, purytanizmu religijnego (R2, niepraktykująca muzułmanka, lat 49, pracownik biblioteki).

Z dziesięciu wypowiedzi tylko dwie poniższe wyrażają stosunek neutralny (R1) bądź przyjazny (R5), podkreślający podobieństwo w wierze i zespół cech, które według rozmówcy charakteryzują wyznawców islamu:

Nic specjalnego, po prostu ludzie z brodami, tzn. mężczyźni z brodami w galabijach, kobiety z zakrytymi głowami, czasem włosami, a nieraz w kwefach, nie tak różni od nas, duchowo

rozwinęci, odstający od nas wyglądem, bo inaczej ubrani, ale nic innego nie przychodzi mi na myśl; w sumie ludzie jak wszyscy inni (R1, muzułmanin, praktykujący, lat 36, pracownik administracji publicznej).

Są to muzułmanie, pewnego rodzaju bracia w wierze, więc przychodzi mi na myśl wszystko to, co sprawia, że czuję więź wyznaniową, a więc pokój, szacunek, łagodność, refleksja nad życiem, poddanie się wierze i wyrokom Allaha (R5, Bośniaczka, muzułmanka, lat 28, studentka studiów podyplomowych, bezrobotna).

Większość wypowiedzi pokazuje, że badani bośniaccy muzułmanie raczej nie dostrzegają w przedstawicielach ruchu wahhabitów cech pozytywnych, lecz eksponują ich odmiennosc w ujęciu negatywnym, to znaczy wyrażając niechęć wobec stylu życia, priorytetów i formy, w jakiej realizują swoje cele. Warto jednak zauważyć, że negatywne wyobrażenia są też wynikiem braku wiedzy na temat tej ideologii, co ma przełożenie na dosyć mgliste wyobrażenie na temat właściwości charakterologicznej tej grupy.

Drugi fenomen dotyczył sfery aksjologicznej wahhabitów, a więc pozwolił na odtworzenie hierarchii wartości regulujących zachowanie, procesy decyzyjne i wolicjonalne jednostek. Jest to narracyjna kontynuacja refleksji na temat wyobrażeń dotyczących przedstawicieli wahhabizmu. Sięga ona jednak „głębiej” niż zespół cech przypisywanych danej społeczności w ramach określonego stereotypu, porusza bowiem problematykę świata wartości.

Fenomen 2

Charakterystyka sfery aksjologicznej przypisywanej wahhabitom przez muzułmanów bośniackich

2.1. Pytanie badawcze:

Jakie wartości wyznawane i reprezentowane są charakterystyczne dla wahhabitów według muzułmanów bośniackich?

2.2. Szczegółowy cel badawczy:

Identyfikacja procesu tworzenia aksjologicznej reprezentacji wahhabizmu.

2.3. Pytanie z kwestionariusza:

Jakie wartości według pani/pana wyznają wahhabici?

To pytanie badawcze potwierdziło ustalenia płynące z poprzedniego zagadnienia, to znaczy odzwierciedliło wyrażane przez respondentów negatywne przekonania na temat wahhabitów, podkreślające ich radykalizm, odmiennosc (w negatywnym sensie), brak zainteresowania dobrem kraju, czyli Bośnią, niechęć do innych wyznań, których reprezentanci są wielowiekowym elementem krajobrazu kulturowego Bośni itp. Odpowiedzi badanych często przybierały formę ataku na retorykę wahhabicką, która kwestionuje wielowiekowe współistnienie na tym terenie wielu wyznań i grup etnicznych, a także wynikającej stąd różnorodności obyczajów i tradycji. Niektórzy rozmówcy wymieniali cechy charakteryzujące kulturę bośniacką, zestawiając je z ideami promowanymi przez wahhabizm, ukazując aksjologiczną sprzeczność tych orientacji. Warto zauważyć, że pytanie to u niektórych respondentów wywołało emocjonalne i mało dyplomatyczne odpowiedzi.

Na pytanie „Jakie wartości według pani/pana wyznają wahhabici?” padły następujące odpowiedzi:

Wiem, że na pewno nie mają nic wspólnego z islamem, który wyznajemy my, muzułmanie bośniaccy (R10).

Trudno powiedzieć, ale uważam, że jest to radykalne przesłanie, które nie ma nic wspólnego z islamem, bo islam to przede wszystkim Koran i człowiek musi być uduchowiony, inteligentny, ba – nawet wykształcony, by móc nawiązać więź z Allahem, bo wszystko, czego potrzebuje muzułmanin, to studiować Koran, i ponieważ wahhabici wydają się niebezpieczni ze swoim surowym, czarno-białym widzeniem świata, lepiej trzymać się Koranu, by uniknąć kłopotów (R9).

Wyznają swoje własne szaleństwo, nie zamierzam ubierać tego w piękne słowa, pani jest badaczem, nie dziennikarzem, więc polerować pod publikę lub wydawcę słów nie musi, więc nic więcej nie dodam (R8).

Promują nienawiść do wyznań innych niż islam, choć z tego, co się orientuję, również bośniacki islam nie jest według nich godzien nazwy „islam”, poza tym wartością jest dla nich, jak dla każdego, kto manipuluje i indoktrynuje, uległość, bierność i całkowite podporządkowanie się (R7).

Na pewno nie te wartości związane z obyczajowością w Bośni, więc mogę powiedzieć, czego nie uznają – otwartości, tolerancji, elastyczności, empatii, życzliwości wobec innych. I wszystko to, co wymieniłem, uważam, że charakteryzuje Bośniaków, więc w ogóle nie widzę punktów styecznych, nawet sposób podejścia do wiary to dwa różne bieguny (R6).

Trudno powiedzieć, co oni tam wyznają, na pewno są bardzo gorliwymi wyznawcami islamu, ale ja chodzę do meczetu i słucham swojego imama, on jest normalny, bo nie nastawia przeciwko innym, jest taki tutejszy, a tamci wierzą chyba, że dżihad to sposób na życie, sam nie wiem, nie zagłębiał się w to, nie dlatego, że jestem niedouczonej, ale boję się tych ich wymysłów, bo są dla nas niebezpieczne. Mało mamy tu kłopotów, że jeszcze nas, muzułmanów, od niewiernych wyzywać będą? (R4).

[śmiej] dobre pytanie, myślę, że oni nie wyznają żadnych zasad, są zamknięci na wszystko i wszystkich, wyznają swoją własną głupotę, serio, więcej nie powiem, bo przekłamanie będzie, tak po prostu myślę (R3).

Trudno powiedzieć, bo trzymam się od nich z dala i uczulam na nich moje dzieci, bo nie wierzę w ich intencje, myślę, że kryje się za nimi chęć zawładnięcia umysłami i słabymi charakterami młodego pokolenia, wierzę, że ich intencją jest przejęcie władzy wyznaniowej, udowodnienie, że Zachód promuje „zgniły”, bezwartościowy styl życia, i tylko oni mają na to lek (R2).

Dwóch rozmówców wyraziło pozytywną opinię na temat świata wartości reprezentowanych przez wahhabitów, wskazując na ich ukierunkowanie ku sferze duchowej, transcendentalnej, a więc ku sferom przeciwstawnym wobec współczesnych tendencji konsumpcjonizmu.

Na pewno wartości tradycyjne, duchowe, „do wewnątrz”, skupione na przeżyciach duchowych, oczyszczające, może konserwatywne, ale w pozytywnym sensie, to znaczy rodzinne, związane z poczuciem wstydu i przyzwoitością, bo wstyd to znaczy czuć się odpowiedzialnym za swoje zachowanie i ponosić tego konsekwencje (R1).

Wahhabizm to głównie podążanie ścieżką czystej, żywej wiary, a więc gorliwość w modlitwie, pokora wobec wyroków Allaha, łagodność usposobienia, szacunek wobec całego otoczenia, jest to ruch, który promuje czystość, szlachetność i łagodność życia, którego jedyną możliwą drogą jest ścieżka Koranu (R5).

Wypowiedzi ukazują rozdźwięk między – jak określają to sami respondenci – tradycyjną bośniacką obyczajowością a wartościami, jakie promuje wahhabizm. Nie-wielka wspólna przestrzeń aksjologiczna, którą według dwóch ostatnich odpowiedzi tworzy podzielane wyznanie, też może się okazać przeciwieństwem tego, co bośniacki muzułmanin kojarzy z wiarą, a więc wartości takich jak tolerancja i szacunek dla innych wyznań, a także – co dla mieszkańców Bośni jest szczególnie ważne – tworzenie trwałych więzi sąsiedzkich z niemuzułmanami (tzw. *komşuluk*).

Kolejny fenomen badawczy dotyczył podziału kategorialnego „Swoj”–„Obcy”, który towarzyszy procesom tożsamościowym jednostki (konceptualizując m.in. fundament tożsamości społecznej), ale pozwala też wyodrębnić cechy podzielane z innymi, to znaczy te, które odróżniają jednostki od przedstawicieli innych społeczności, tworząc w ten sposób wyobrażenia na temat tego, co „swojskie” oraz „obce”.

Fenomen 3

Stosunek muzułmanów bośniackich do wahhabitów w kontekście kategoryzacji „Swoj”–„Obcy”

3.1. Pytanie badawcze:

Jak na płaszczyźnie kategoryzacji swojskości i obcości kulturowej muzułmanie bośniaccy postrzegają wahhabitów?

3.2. Szczegółowy cel badawczy:

Identyfikacja procesu kategoryzacji społecznej „Swoj” *versus* „Obcy”, konsolidującej poczucie tożsamości społecznej i kulturowej.

3.3. Pytanie z kwestionariusza:

Czy uważa pani/pan, że wahhabici są częścią społeczeństwa bośniackiego?

Powyższe pytanie pozwoliło odtworzyć przekonania badanych dotyczące wspólnoty, jaką tworzą wyznawcy islamu w Bośni, a także ustalić, czy wahhabici są jej częścią. W zdecydowanej większości wypowiedzi respondenci jednoznacznie wykluczają ze wspólnoty kulturowo-wyznaniowej przedstawicieli wahhabizmu. Wskazują przy tym na ich wrogość wobec tego, co lokalne, swoiste dla bośniackiego „ducha”. Dopatrują się też w ich sposobie bycia zaprzeczenia specyfiki mentalnej muzułmanów bośniackich, która świadczy o ich oryginalności, regionalnym charakterze i zdolności wchodzenia w międzykulturowy dialog. Warto zwrócić uwagę na kategoryczność i jednoznaczność stwierdzeń respondentów ustosunkowujących się do pytania: „Czy uważa pani/pan, że są oni częścią społeczeństwa bośniackiego?”:

Zdecydowanie nie, zresztą na pewno nie widzi ich pani w kafanach, dućanach, na ulicach czy w innych miejscach publicznych, to jest marginalny problem i na pewno nie dotyczy społeczeństwa bośniackiego, prędzej polityki Bośni, bo to politycy powinni zadbać o to, by wahhabitów było słyhać i widać jak najmniej (R10).

Nie, nawet ze względu na fakt, że są odizolowani od życia w Bośni, moim zdaniem funkcjonują w ramach sekty, odcinają się, chcą pokazać, że są lepsi, ale słyszałam, że w miejscowości, z której pochodzę, płacą bezrobotnym młodym ludziom, by chodzili do meczetu i nosili brody lub kwefy, więc to na pewno nie jest część naszej tradycji czy kultury (R9).

Absolutnie nie, są zakałą tego i tak sypiącego się kraju, bo to przez ich pryzmat postrzega się nas, Bośniaków, a najwięcej o nich piszą ci, co nigdy w Bośni nie byli (R8).

W żadnym wypadku, uważam, że czynią wiele szkody dla naszego społeczeństwa, rozbijają je, choć i tak jest naruszone, wątle (R7).

Żyją na jego marginesie dosłownie i w przenośni i nie sądzę, by byli dla nas większym zagrożeniem niż skorumpowani czy niechętni do kompromisu politycy (R6).

Nie, jak dla mnie to sekta, bo różnią się od nas we wszystkim, nawet nie wiem, czy bośniacki znają, uważam, że są odmieńcami i sektą religijną (R4).

W żadnym wypadku, i dobrze, że ktoś o to pyta, bo jest szansa, że w świat pójdzie inny przekaz niż stereotypowe myślenie o nas jako o kolebce dżihadu. Rozmawiamy o tym z wykładowcami na różnych przedmiotach i choć to ekonomia, wszyscy dostrzegają zagrożenie płynące z utrzymania takiego fałszywego obrazu Bośni dla gospodarki, na przykład wycofują się inwestorzy, tracimy w rankingach stabilności itp. (R3).

W żadnym wypadku! Uważam, że odstają od nas, różnią się we wszystkim, od ubrania po styl życia, zachowanie, oczekiwanie wobec państwa, bo oni oczekują, że Bośnia stanie się religijnym państwem, gdzie nie ma miejsca na świeckość, odmienność religijną i po prostu zwyczajne, „europejskie” życie (R2).

Po raz kolejny dwóch z dziesięciu respondentów ustosunkowało się do pytania pojednawczo, przyznając wahhabickim muzułmanom prawo do współuczestnictwa w życiu religijnym i społecznym muzułmanów bośniackich:

Żyją na jego marginesie, ale skoro mają bośniackie obywatelstwo, paszport, prawa wyborcze, to znaczy dla mnie, że tak, są częścią społeczeństwa bośniackiego, choć nie należą do większości, nie wyglądają i nie zachowują się jak większość członków naszego społeczeństwa, ale od zawsze byliśmy otwartym tolerancyjnym społeczeństwem i dla nich tu też jest miejsce (R1).

Skoro są muzułmanami, a ci są większością w Bośni, więc tak, uważam że są częścią społeczeństwa bośniackiego, choć są tacy, którzy chcieliby zepchnąć ich na margines życia, zresztą i tak się tam znajdują (R5).

Warto jednak zauważyć, że nawet przyznając im prawo funkcjonowania w ramach społeczeństwa bośniackiego, dwóch cytowanych wyżej respondentów wskazuje na marginalny obszar – symboliczny i materialny, jaki w społeczeństwie bośniackim zajmują wahhabici.

Kolejny fenomen odzwierciedlił relację między wyobrażeniem na temat własnej tożsamości wyznaniowej (a w konsekwencji i kulturowej) a treściami, jakie promują muzułmanie wahhabici.

Fenomen 4

Właściwości tożsamości wyznaniowej muzułmanów bośniackich w relacji do cech przypisywanych muzułmanom wahhabitom

4.1. Pytanie badawcze:

Jakie właściwości – atrybuty zewnętrzne i wewnętrzne – przypisują muzułmanie bośniaccy przedstawicielom wahhabizmu?

4.2. Szczegółowy cel badawczy:

Identyfikacja procesu przypisywania aksjologicznych znaczeń swojej tożsamości wyznaniowej (islamowi bośniackiego).

4.3. Pytanie z kwestionariusza:

Co różni wahhabitów od bośniackich muzułmanów?

Pytanie dotyczące różnic, jakie badani dostrzegają między własną grupą a przedstawicielami wahhabizmu, pozwoliło odtworzyć zespół cech, jakie respondenci przypisują zarówno własnej grupie odniesienia, jak i wahhabitom. Wypowiedzi istotnie podkreślały liczne rozbieżności nie tylko aksjologiczne czy obyczajowe, ale również natury fizycznej (wygląd i zachowanie w miejscach publicznych). Respondenci stawiali optykę światopoglądową wahhabitów w opozycji do swojego stylu życia i funkcjonowania w wielokulturowym państwie. Wskazane różnice dotyczą więc między innymi sposobu ubierania się, zachowania, stosunku do Bośni czy innych wyznań. Wypowiedzi respondentów wskazują też na fanatyzm, bezwzględność i agresywną ekspansję, jaką (również pod adresem bośniackich muzułmanów) okazują wahhabici. Obrazują to poniższe odpowiedzi na pytanie: „Co różni wahhabitów od bośniackich muzułmanów?”:

Różni ich przede wszystkim fakt, iż nie chcą dla Bośni dobrze, chcą zrealizować swoje cele, które szkodzą wizerunkowi Bośni (R10).

Na pewno ubiór, poglądy, styl życia, wizja przyszłości Bośni, właściwie to wszystko (R9).

Wszystko: mentalność, ubiór, sposób patrzenia na świat, nawet kwestie wyznania to dwa różne światy, bo w cokolwiek by człowiek wierzył, jeśli to nie to, czego oni oczekują, to jesteś niewierny (R8).

Ich nienawiść do chrześcijan, zaściankowe wyobrażenie o świecie, niechęć do zmian, postępu, tolerancji i otwartości na drugiego człowieka (R7).

Wiele, i dlatego nie mają szans na zaistnienie w naszym społeczeństwie, różni ich wygląd, często nie znają języka, są radykalni, fanatyczni, bezwzględni w promowaniu swojej jedynej prawdziwej wizji islamu, są całkowitym przeciwieństwem sposobu, w jaki muzułmanie bośniaccy przeżywają swoją wiarę (R6).

Nie znam ich, to nie wiem, ale z tego, co imam mówił, to wszystko mają inne – myślenie, stosunek do kobiet, do władzy, ja też władzy nie lubię, uważam, że kłamią i oszukują, ale tak jak ten wahhabita walnięty nie strzelałbym do ambasady USA, więc myślę, że różnią się bardzo, bo mnie do głowy by to nie przyszło (R4).

Wszystko po kolei: mentalność, stosunek do świata, do kobiet, do wyznawców innych religii, do islamu, patrzenie na drugiego człowieka, nowoczesne wynalazki, jak komputer czy nawet sprzęt do odtwarzania muzyki, mógłbym tak wymieniać... (R3).

Wiele, ich stosunek do kobiet, który w ich przypadku jest rażąco dyskryminujący, traktują je jak własność, która można „zarządzać”, poza tym oczekują bezwzględności posłuszeństwa, są nieelastyczni, zamknięci na innych, a to otwartość na każdego, choćby innego w wierze i poglądach, od zawsze charakteryzowała nas, bośniackich muzułmanów, poza tym są bezwzględni w chorym przestrzeganiu zakazów nie Koranu, lecz reguł wahhabizmu, a więc zabraniają kobietom przybywać w miejscu publicznym z obcym mężczyzną bez przyzwolki, nie pozwalają im słuchać muzyki i wiele jeszcze innych absurdów; różni ich też niechęć do przedstawicieli bośniackiego społeczeństwa, którzy nie popierają radykalnego islamu (R2).

Po raz kolejny dwie spośród dziesięciu odpowiedzi odzwierciedlają odmienną postawę wobec wahhabizmu. Podczas gdy pierwszy respondent wskazuje na podobieństwo mentalne, dopatrując się różnic jedynie w stroju (który przecież też odzwierciedla poglądy i przekonania), rozmówca piąty podkreśla różnice *in plus* dla reprezentantów wahhabizmu, wskazując na ich religijność i pozytywne cechy, których – według niego – brakuje muzułmanom bośniackim, takie jak posłuszeństwo wobec religijnych nakazów, bogobojność, pokora itp.:

Strój, może obyczaje na zewnątrz, to znaczy ubiór, ale OK, podejście do głębszych spraw również, to znaczy nie piją alkoholu, poszczą w czasie ramadanu, oddają jałmużnę, są przyzwoiści, nie imprezują do późna, nie oszukują, szanują kobiety i dzieci, są pokojowo nastawieni do życia, w niczym innym nie przeszkadzają, więc oprócz powierzchowności nie różnią się zbytnio. Obyczaje są podobne, po prostu z zewnątrz to inaczej wygląda (R1).

Muszę powiedzieć, że różni ich przede wszystkim podejście do wiary – gorliwe, autentyczne, pokorne i pełne duchowości, nasza bośniacka forma islamu jest taka powierzchowna, że sprowadza się do ostantacyjnego postu podczas ramadanu, a potem picie na umór. Wahhabici nigdy nie robią nic na pokaz, nie muszą odreagowywać. Więc różni ich autentyczność wiary. Ja nie przejdę na wahhabizm, bo zostałam wychowana w tradycyjnej bośniackiej, muzułmańskiej wierze, więc mam swój kręgosłup moralny, ale jestem pełna podziwu dla ich czystości wiary (R5).

Warto zauważyć, że różnice wskazane przez respondentów dotyczą *de facto* swojej mentalności bośniackiej, a więc elastyczności poznawczej, otwartości na Innego, gotowości wchodzenia w dialog, postrzegania otoczenia społecznego nie według etno-wyznaniowego klucza, lecz bliskości mentalnej, wspólnoty losów i codziennego obcowania w ramach kontaktów towarzyskich czy zawodowych¹⁴.

¹⁴ Wnioski te stanowią potwierdzenie wcześniejszych wyników badań prowadzonych przez autorkę w ramach projektu doktorskiego, w wyniku którego został sformułowany koncept kulturowych wzorów bośniackości, wyznaczanych m.in.: atrybutem lingwistycznym (zachodnia nowosztokawsztina, wzbogacona turcyzmami i słowami pochodzenia arabskiego), a w obrębie językowym atrybutem literackim (proza i poezja odzwierciedlające wpływy myśli poetyckiej Turcji osmańskiej czy obszaru kultury arabskiej) oraz uniwersum codzienności – folklor kultury mieszkaniowej, zwyczaje komunikacji potocznej, strój, jedzenie, przestrzeń i forma urbanizacji, a także obyczajowość codzienna zasadzająca się na otomańskiej tradycji wymieszanej z komponentem słowiańskim, a więc np. celebrowanie narodzin dziecka z sąsiadami i rodziną, prezenty na tzw. „babine”, obchodzenie nowego roku zgodnie z kalendarzem chrześcijańskim 1 stycznia (kalendarz gregoriański); poszczenie muzułmańskie – miesiąc ramadan i uczestnictwo w tym „obyczaju religijnym” większości grup wyznaniowych w Bośni, ceremoniał wspólnych posiłków i picia „po bośniacku” kawy, przy której toczą się rozmowy nie tylko prywatne, lecz także biznesowe, nawet na najwyższym szczeblu politycznym (tzw. *pijenje kahve – svakodnevi običaj Bošnjaka*), dobrosąsiedzkie stosunki w ramach *komšiluk*, wspólnota językowa pielęgnowana w tradycyjnym folklorze, muzyce i tańcu (*kolo, sitnica* itd.); kulturowa i religijna dialogiczność (tzw. proceduralny konsensus i dialog), otwartość i eklektyka, brak kulturowej asymilacji umożliwiający rozwój osobnych

Kolejny fenomen dotyczył sfery intencjonalności działań, ważnej z perspektywy przypisywania motywów zachowań i postaw jednostek i grup, zgodnie z jakościowym paradygmatem interakcjonizmu symbolicznego.

Fenomen 5

Intencje i motywy prozelitycznej działalności wahhabitów w percepcji muzułmanów bośniackich

5.1. Pytanie badawcze:

Jakie intencje przypisują muzułmanie bośniaccy działalności wahhabitów na terenie Bośni?

5.2. Szczegółowy cel badawczy:

Charakterystyka intencjonalności działań wahhabitów w Bośni.

5.3. Pytanie z kwestionariusza:

Jaki cel według pana/pani przyświeca działalności wahhabitów?

Pytanie badawcze przypisane temu fenomenowi miało na celu wstępne odtworzenie intencjonalności działań podejmowanych przez przedstawicieli wahhabizmu w Bośni. Zagadnienie to ujawniło wiele przekonań badanych. Wskazywali oni na ekspansywny, wręcz agresywny *modus operandi* wahhabitów w regionie, dążących do uprawomocnienia alternatywnego wobec Rijasetu dyskursu islamskiego. Obrazują to poniższe odpowiedzi na zadane pytanie: „Jaki cel według pana/pani przyświeca działalności wahhabitów?”:

Sądzę, że chcą zislamizować Bośnię, po pierwsze na swój radykalny sposób, po drugie pozbyć się chrześcijan, nie tak dosłownie i w krótkim czasie, ale chodzi im o to, by uczynić z nich mniejszość etniczną (R10).

Trudno mi powiedzieć, chyba uwikłane są w to interesy arabskie, bo w sumie wszystko, co się z nimi wiąże, ma się nijak do naszej kultury i sposobu przeżywania religii, moja babcia, która jest bardzo religijna, chodzi pięć razy dziennie do meczetu, pości itd. powiedziała, że chodzi im o zawładnięcie umysłami muzułmanów, by stworzyć drugi Afganistan, i myślę, że dużo w tym racji (R9).

Sądzę, że chodzi o zakorzenienie Bośni geograficznie i mentalnie w islamskim fundamentalizmie, ale im się nie uda, bo u nas zaczyna „panować” to, co określam komunistyczną recydywą, my mentalnie jesteśmy nadal w socjalistycznej federacji republik Jugosławii! Nieważne są dla nas wiara, wyznanie, tylko żeby się ustawić, mieć stołek i święty spokój (R8).

Uważam, że w dalszej perspektywie, ale tak naprawdę dalszej – trzystu, czterystu lat – chodzi im o zajęcie Bośni – dosłownie, terytorialnie i w przenośni – uczynienie z niej państwa oparte go na prawie szariatu, gdzie chrześcijańska mniejszość jest uciskana, pozbawiana swoich praw i znieważana, a czy Zachód na to pozwoli, to najlepiej pokazuje, na co pozwolił w czasie wojny w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, jeśli nie mają w tym interesu, a w Bośni już go nie mają, to nie kiwną placem. Zatem celem jest zawładnąć umysłami, mentalnością, uwstecznic ten naród na wzór plemion w Arabii Saudyjskiej w XVII wieku (R7).

światów kulturowych, tworzących w konsekwencji mozaikę wielokulturową. J. Pilarska, *Strategie budowania kulturowych wzorów bośniackości* [w:] *Poznań Balkany. Historia–Polityka–Kultura–Języki*, t. 5, K.Taczyńska, A. Twardowska (red.), Toruń 2013, s. 545.

Na pewno jest w tym jakaś idea misyjna, ale nie dajmy się zwariować, nie ma udokumentowanych danych, ale więcej niż pięćuset–sześciuset członków tej sekty nie ma, więc nie mają szans, by przebić się do mentalności muzułmanów bośniackich, których zresztą określają mianem „zanieczyszczonych”, „komunistycznych” muzułmanów, którzy zmieszali swoją tradycję z lokalnymi słowiańskimi i jugosłowiańskimi obyczajami, więc cokolwiek mają na myśli, nie uda mi się, to nie jest grunt dla tego typu ideologii w tak nadal wielokulturowej Bośni (R6).

Nie wiem, ale oni chcą chyba zaprowadzić tu porządku jak w Arabii Saudyjskiej, a to się tak nie da, bo to przecież koniec świata jest, a my tu mamy swoje przyzwyczajenia, zwyczaje, lubimy wypalić papierosa, wypić, więc jak to pogodzić? (R4).

Chodzi o to, żeby zdekonstruować wszystko, co się udało odbudować po wojnie, żeby zapanować nad umysłami młodych, sfrustrowanych Bośniaków, którzy – pozbawieni perspektyw i poczucia bezpieczeństwa – trafiają „pod skrzydła” ich opiekuńczej manipulacji i stają się jak zombie, niby to to samo ciało i imię, ale w środku są totalnie wypaleni i przeprogramowani, wiem, co mówię, bo załatwili tak mojego kolegę z dzieciństwa, którego rodzice zginęli w wypadku, a oni, wykorzystując jego kryzys, „zajęli się” nim po swojemu, teraz nosi brodę, nie rozmawia z kobietami w miejscach publicznych, pości, modli się pięć razy dziennie i udaje świętego (R3).

Dobre pytanie – mają wizję świata „oczyszczonego” z zachodnich, świeckich i amerykańskich naleciałości, chcą udowodnić, że tylko oni znają prawdziwy sens życia zgodny z dosłownym cytowaniem Koranu, są wręcz fanatyczni na punkcie promowania arabskiego sposobu życia z podporządkowaniem kobiet i brakiem szacunku dla chrześcijan, chodzi im o przejęcie władzy i wymierzenie jej w aktualny porządek społeczno-polityczny, bo choć w Bośni sytuacja polityczna i ekonomiczna jest naprawdę ciężka, nie przekładamy jej na stosunek do siebie nawzajem ze względu na pochodzenie etniczne czy wiarę (R2).

Cel korespondujący z ożywianiem życia duchowego, oczyszczeniem go z „zabrudzeń kultury masowej i mentalności zachodniej” przypisuje wahhabitom piąty respondent. Kwestionuje przy tym symboliczną religijność bośniackich muzułmanów. Drugi respondent twierdzi, że życie wahhabitów porządkują przepisy religijne (według niego) niezwiązane z ekspansywnym zaangażowaniem politycznym czy ideologicznym (*da'awa*), co paradoksalnie pokreślili pozostali rozmówcy:

Powrót do czystości wiary, zakorzenienia jej w Koranie, oczyszczenia bośniackiego islamu z naleciałości Jugosławii, Austro-Węgier i innych obcych elementów, które wmieszały się w muzułmańską mentalność i zanieczyściły, zagłuszyły przekaz Koranu, każącego skupiać się na hadisach, sunnie, a nie codziennych głupotach przy piwie i papierosach z sąsiadami (R5).

Chcą po prostu żyć, żeby inni ich nie oceniali i nie czepiali się, po prostu realizują swoje zwykłe, prywatne cele, ale według Koranu, nic w tym niezwykłego, co więcej – przynajmniej przyświeca im cel, ich życie nie jest przypadkowe, chaotyczne i bezcelowe. Nie sądzę, by oprócz przeżycia życia w sposób religijny i inny, niż promuje to kultura Zachodu, ich cele różniły się od naszych (R1).

Powyższy fenomen, jak się zdaje, ujawnił sposób, w jaki muzułmanie bośniaccy interpretują intencjonalność działań wahhabitów, dostrzegając dalekosiężne aspiracje i mechanizmy stosowane w codziennej retoryce zaadresowanej do młodych muzułmanów bośniackich.

Ostatni aspekt empiryczny poruszył sferę poznawczą, a więc wiedzę dotyczącą podjętej problematyki. Warto zaznaczyć, że nawet w tak kognitywnym sformuło-

waniu pytania badawczego wypowiedzi respondentów ujawniły silny emocjonalny komponent postawy wobec wahhabizmu.

Fenomen 6

Sieć poznawcza dotycząca wiedzy muzułmanów bośniackich na temat wahhabizmu

6.1. Pytanie badawcze:

Jaką wiedzę dotyczącą tożsamości kulturowej i wyznaniowej mają na temat wahhabitów muzułmanie bośniaccy?

6.2. Szczegółowy cel badawczy:

Odtworzenie sieci poznawczej dotyczącej wiedzy, świadomości i krytycznej analizy środowiska wahhabitów w Bośni.

6.3. Pytanie z kwestionariusza:

Co pan/pani wie na temat wahhabitów?

Pytanie to ujawniło najwięcej rozbieżności w poglądach badanych. Z jednej strony wyeksponowało nieznaczną merytoryczną wiedzę dotyczącą wahhabitów, z drugiej zaś potwierdziło, że respondenci czerpią informacje na ich temat z obiegowych opinii lub masowych wyobrażeń kształtowanych przez stereotypy i brakuje im bliższego kontaktu z przedstawicielami tej grupy. Część respondentów przyznała, że ich światopogląd w tej kwestii kształtuje imam w ich meczecie, który prezentuje umiarkowany, „bośniacki” dyskurs, zgodny z retoryką promowaną przez wspólnotę wyznaniową (Islamska Zajednica). Wypowiedzi respondentów wskazujące na intencjonalne poszukiwania wiarygodnych informacji na temat tego zjawiska, by ukształtować swoją własną opinię na ten temat, były nieliczne. Wnioski te obrazują następujące opinie, uzyskane w odpowiedzi na pytanie: „Co pan/pani wie na temat wahhabitów?”:

Sporo, bo czytam i interesuję się polityką, i dlatego powiedziałem, że jak dla mnie to przede wszystkim problem polityczny, a nie kulturowy albo społeczny, bo uwikłane są w to fundusze na przykład z krajów arabskich, więc ogólnie sprawa śmierdzi (R10).

W sumie to niewiele, ale intuicyjnie trzymam się od tego z daleka, poza tym w naszej rodzinie są małżeństwa mieszane, i serbskie, i chorwackie, więc religia na pierwszym miejscu to w ogóle nie nasza bajka (R9).

Nie wiem wiele i nie potrzebuję, wiem, że chcą zaprowadzić chaos, wiem, że płacą za noszenie chust (słyszałam o tym z ust jednego z imamów) i chcą „przeciagnać” na swoją stronę muzułmanów bośniackich, ale wierzę też, że dzięki naszej nadal komunistycznej mentalności nie uda im się (R8).

Sporo, bo obserwowałem, jak się tu „zagnieżdżają”, jak zakładają te wioski, a przede wszystkim mam bardzo przykre osobiste doświadczenie w tym temacie, otóż mieszkam w dzielnicy Sarajewa, które przed wojną było prawie w 100% serbskie, potem zamieszkali tu muzułmanie oraz między innymi Serbowie z Banja Luki, jak moja żona. Z sąsiadami – muzułmanami – przez ponad 10 lat piliśmy kawę, rozmawialiśmy przez płot, ale też zapraszaliśmy się do domów na bajram czy Boże Narodzenie, oni mieli krowę i kupowaliśmy od nich mleko i nabiał, co było okazją do spotkań. I nagle, jakieś 6 lat temu, ponieważ ich dzieci dorosły, nie miały

pracy, skończonych studiów, a pojawiły się materialne potrzeby (telefon komórkowy, komputer itp.), okazało się, że znaleźli się tacy, którzy zechcą im pomóc, a w zamian zobowiązali ich do uczestniczenia w modlitwach w meczecie wahhabickim. Sąsiad musiał zapaść brodę, a sąsiadka okryć się w burkę. Od tego czasu – poinformowałam mnie o tym oficjalnie sąsiad – nie możemy się odwiedzać w domach, mleko i nabiał zostawiają pod płotem, nie odwiedzając mnie przy tej okazji, z sąsiadami mamy zakaz rozmowy (bo żona jest chrześcijanką), a dodam, że wcześniej sąsiadka była atrakcyjną kobietą, paliła papierosy i pija rakiję, teraz możemy tylko mówić sobie dzień dobry (ona już po arabsku, *salam alejkum*), ich synowie też zapuścili brodę, ale jeżdżą toyotą, mają iPhone'y, byli już raz w Arabii Saudyjskiej. I naprawdę uważa pani, że tego nie da się powiązać z płaceniem za noszenie nikabów?... Więc wiem sporo, bo zawiądnęli mentalnością moich sąsiadów (R7).

Wiem, że *de facto* tworzy ich jedna, może półtorej wioski, a niepotrzebnie robi się wokół nich szum, bo to nie są prawdziwe problemy Bośni, wiem, że zostali tu po wojnie i być może, zapewne, mają jakieś ambicje misyjne, ale naprawdę nie sądzę, by robiło to na miejscowej ludności wrażenie, poza tym naloty policyjne są w ich wiosce normą, więc wręcz z przyzwyczajenia już przed interwencjami nie kombinują i ludzi nie nagabują (R6).

Tyle, co powiedziałem, że wyglądają śmiesznie, śmiać się chce, że mieszają w głowach i niby chcą młodym pomóc, a tak naprawdę chcą na swą stronę przekabacić, nie wiem więcej i nie muszę, nie ufam im i tyle (R4).

Tyle, co powiedziałem, że są największym zagrożeniem dla stabilności tego kraju, podważają jego wielowiekową tolerancję i świeckość i są gorsi od polityków, których to nie znosimy od prawa do lewa. Oni są gorsi (R3).

Niewiele, bo media się tym tematem nie zajmują, ale uważam, że to błąd, bo ignorują poważne zagrożenie, polityczne swady, ekonomiczny kryzys i brak porozumienia pomiędzy władzami republiki a federacji; to nic w porównaniu z zagrożeniem, jakie niesie z sobą lekceważenie przedostawania się do bośniackiego społeczeństwa, jak czasem mam kontakt ze studentami, wyczulam ich na to, ale również oni nie traktują tego tematu poważnie. Wiem, że są z innej bajki, obyczaję, patrzenie na świat i ludzi wynoszą z arabskiej pustyni i nie ubliżam im w ten sposób, ale ich pochodzenie odzwierciedla różnice kulturowe i światopoglądowe. Wiem też, że wykorzystują pieniądze, które płyną nielegalnymi kanałami z Arabii Saudyjskiej, by pod przykrywką pomocy humanitarnej werbować i mieć młode pokolenie (R2).

Wiem sporo, bo chodzę na wykłady organizowane w centrum kulturalnym w meczecie Króla Fahda, słucham zaproszonych gości, którymi często są profesorzy z Bliskiego Wschodu, i oni odkłamują wizerunek wahhabitów, który narzucają obecne media. Opowiadają o dobroczynności, pomocy humanitarnej, szkoleniach, jakie oferują młodym, nie zostawiają ich samym sobie, chcą pomóc, a to już ich różni od bośniackiego rządu. Wiem też, że zasłanianie kobiet przez burki wiąże się z troską o zachowanie ich czystości, jest to po prostu nawiązanie do tradycji, ale nie wiem, w którym miejscu Koranu jest o tym napisane (R5).

Niewiele, wiem, że zostali tu po wojnie, ponieważ walczyli jako mudżahedini, i wiem, że byli postrachem Serbów, sama świadomość, że są bojownikami na śmierć i życie, była dla nich stresująca, a teraz żyją na uboczu, nikomu krzywdy nie robią, a dla ludzi, którzy po wojnie pogubili się, ponieważ nie byli religijni, mogą być pomocną dłońią, zakotwiczeniem, prowadzić po ścieżce wiary, a nie chaosu, poza tym wiem, że prowadzą szkolenia dla młodzieży z zakresu informatyki, organizują półkolonie dla dzieci z biednych rodzin, otaczają opieką bezdomnych, organizują dla nich stołówki, nie widzę w tym nic niepokojącego (R1).

Wnioski

Nadrzędnym celem badań była sygnalizująca potrzebę dalszej eksploracji próba rekonstrukcji postaw muzułmanów bośniackich wobec wahhabizmu i wstępna odpowiedź na pytanie, czy postawy te mogą stworzyć korzystne warunki do przejścia dyskursu wyznaniowego przez ten ruch. Nie generalizując postaw muzułmanów bośniackich wobec wahhabizmu na podstawie badania z udziałem dziesięciu respondentów, można jednak stwierdzić, że kodowanie analityczne wypowiedzi badanych w perspektywie etnometodologicznej wyznaczyło kierunki odpowiedzi na badawczo nurtujące pytania: Czy są to systemy korespondujące z sobą na płaszczyźnie teologicznej i aksjologicznej? Czy istnieje dla nich wspólny społeczny, wyznaniowy czy kulturowy mianownik?

Cele pośrednie pilotażowego projektu badawczego, a więc określenie wartości tworzących aksjologię muzułmanów bośniackich oraz wartości tworzących aksjologię wahhabitów w Bośni i Hercegowinie, a także zbadanie stopnia zbieżności hierarchii wartości i intencjonalności działań bośniackich muzułmanów i wahhabitów przebywających na terenie Bośni pozwoliły na dokonanie następujących konstatacji:

1. W opinii większości badanych wartości przypisywane wahhabitom są sprzeczne z tymi, które leżą u podstaw ich własnej tożsamości kulturowej. Z jednej strony wyraźna jest zatem wahhabicka heterogeniczność i hermetyczność, a z drugiej – ujawnia się wielowymiarowa tożsamość bośniacka z aksjologicznym polimorfizmem i tolerancją na różnicę kulturową przy znacznej marginalizacji komponentu wyznaniowego w codziennych relacjach międzykulturowych. Wyraźny jest też u badanych uniwersalizm postrzegania człowieczeństwa – bez „otoczki” etnicznej, narodowej czy wyznaniowej.
2. Respondenci zestawiają cechy kultury bośniackiej z jej wyznaniowym etosem, ukazując sprzeczność aksjologiczną orientacji życiowych i priorytetów.
3. Badani przypisują wahhabitom obecnym w Bośni negatywne atrybuty zewnętrzne i osobowościowe, wskazując na ich rozbieżność z przyjętą powszechnie manifestacją tożsamości kulturowej w lokalnej przestrzeni publicznej. Wyraźny jest kontrast kodu kulturowego, zwyczajów, mowy ciała, ubioru itp.
4. „Salaficki”, purytański wahhabizm jest – zdaniem respondentów – doktryną kwestionującą wypracowany przez wieki dialog wyznaniowy w obrębie grup religijno-etnicznych zamieszkujących Bośnię. Ponadto systemy prawne leżące u podstaw tych modeli są sprzeczne. Z jednej strony mamy do czynienia z hanbalicką, rygorystyczną szkołą prawa promowaną przez wahhabitów, a z drugiej z hanaficką, umiarkowaną szkołą sunnicką regulującą wszystkie aspekty prawne, społeczne, kulturowe i wyznaniowe wiernych).
5. W kategoryzacji „Swój”–„Obcy” badani w przytłaczającej większości wykluczają wahhabicką sektę z bośniackiej, muzułmańskiej wspólnoty wyznaniowej, nie dostrzegając punktów stycznych ani na płaszczyźnie teologicznej, ani kulturowej czy społecznej.

Według respondentów pilotażowego badania dyskurs wahhabicki nie znajduje podatnego gruntu w społeczeństwie lokalnych wyznawców islamu ze względu na

rozbieżność doktrynalną sunnickiego islamu w Bośni oraz fundamentalnych, purytańskich treści wahhabistycznych. Można stwierdzić, iż Bośnia od wieków funkcjonuje jako swoiste pogranicze kulturowe, otwarte na heterogeniczność kultur, obyczajów, stylów życia i form wyrażania swojego kulturowego Ja. Taki kontekst sprawia, że marginalizowano treści radykalne, niekorespondujące z przyjętą społecznie praktyką kulturowego tygla, w którym jest miejsce na odmienność czy inność, ale nigdy na taką „inność”, która wyklucza, uzurpuje czy dąży do dominacji nad równoległymi dyskursami kulturowymi. Wydaje się też, że badani muzułmanie ograniczają przeżywanie swojej wyznaniowości do zewnętrznej obrzędowości i rytuałów.

Z wypowiedzi badanych wynika również, że członkowie wahhabickiej społeczności funkcjonują jako swoista „subkultura” – subreligijna grupa, która sposobem ubierania się i publicznymi wypowiedziami wywołuje reakcje rozbawienia i ironii. Zaniepokojenie wzbudza też pytanie, do jakiego stopnia uda się im zawładnąć tym, co wydaje się dla przyszłości Bośni najważniejsze – umysłami, światopoglądem i hierarchią wartości młodego pokolenia. Obawy te mogą się wydawać częściowo uzasadnione, jako że w dobie współczesnych (ponowoczesnych) procesów relatywizmu i często nihilizmu ideologicznego ponowoczesna dyskursywność i niejednoznaczność życiowych drogowskazów może stworzyć niszę dla tych muzułmanów bośniackich, którym brakuje punktu oparcia lub odniesienia w lokalnej społeczności lub grupie rówieśniczej, czy też dla tych, których proces utożsamiania się z koncepcją wielonarodowego i wielowyznaniowego państwa bośniackiego jest marginalny. W konsekwencji może im brakować krytycyzmu i dystansu wobec treści promowanych przez wahhabicki dyskurs, zwłaszcza że indoktrynacja nigdy nie jest jednoznaczna i oczywista, lecz ujawnia się „między wierszami”, podczas letnich obozów młodzieżowych, kursów językowych, komputerowych czy zajęć sportowych.

Warto również zwrócić uwagę na wyraźne powstrzymywanie się respondentów od zaostżenia (radykalizacji) optyki światopoglądowej. Wskazuje to na potrzebę szacunku dla dziedzictwa różnorodności kulturowej, jaką przez wieki budowali mieszkańcy tego regionu. Potrzeba troski o wspólne państwo, które – według wypowiedzi bośniackich muzułmanów – pogrążone jest w kryzysie politycznym i gospodarczym, wydaje się dominującym motywem rozważań nad obecną kondycją Bośni. Paradoksalnie zatem niezadowolone społeczne towarzyszące niestabilności gospodarczej i parlamentarnej może być zjawiskiem jednoczącym wszystkich tych, którym bliskie jest dobro Bośni. To szczególnie symptomatyczne, jako że badani podkreślali, iż wahhabitom nie zależy na Bośni, a jedynie na przejęciu kontroli nad jej muzułmańskimi mieszkańcami. W obliczu zatem wspólnych problemów natury gospodarczej i politycznej może się okazać, że na fali niezadowolenia społecznego – niezależnie od wyznania – mieszkańcy Bośni wspólnie stworzą podwaliny pod społeczeństwo obywatelskie, domagając się zmian, które poprawią jakość życia w kraju, a kwestie religijne pozostaną w sferze prywatnych dysput i indywidualnych rozstrzygnięć.

Innym badawczo interesującym zjawiskiem, wartym dalszej empirycznej eksploatacji, jest zasygnalizowana w wypowiedziach badanych (a także w momencie podawania informacji o sobie) słaba więź ze społecznością wyznaniową oraz towarzyszące jej nieznaczne przywiązanie do głębszego przeżywania treści religijnych. Może

to wskazywać na zakorzenie w lokalnych, często kulturowo heterogenicznych tradycjach, oddalających muzułmanów od głęboko teologicznego doświadczania i przeżywania swojego wyznania. W konsekwencji ujawnia się społecznie artykułowany obraz cech bośniackości powiązanych z zespołem wartości determinujących tożsamość bośniacką, a więc między innymi solidarność, a także ponadwyznaniowość więzi i relacji międzykulturowych. Być może buforem chroniącym Bośniaków przed radykalizacją wyznaniowego dyskursu jest pamięć o dobrosąsiedzkich stosunkach bez względu na wyznanie. Wszak przedstawiciele różnych kultur, grup etnicznych i wyznań przez wieki zwracali się do siebie jako *komšije*, czyli sąsiedzi, same zaś relacje międzyludzkie określano mianem *komšijski odnosi*, czyli stosunki dobrosąsiedzkie obowiązujące w ramach ogólnie przyjętej postawy wspólnego dzielenia przestrzeni życia w Jugosławii (tzw. *zajednički život*). Całkiem możliwe też, że przyczyn niepowodzenia promocji treści radykalnych należy szukać w tożsamościowym fenomenie Bośniaków, którzy na pytanie „kim jesteś?” odpowiadają „jestem stąd”, manifestując tym samym przywiązanie do społeczności lokalnej, bez względu na jej strukturę etniczną czy wyznaniową¹⁵.

Pilotażowy ogląd badawczy zjawiska zapewne warto rozszerzyć w demograficznym (i metodologicznym) zakresie, uwzględniając inne kryteria socjometryczne, a więc skupić się na przykład na muzułmanach bośniackich z małych miejscowości i wiosek, gdzie według respondentów indoktrynacja wahhabicka może trafić na bardziej podatny grunt. Projekt badawczy, którego wyniki zostały przedstawione w niniejszym artykule, jedynie sygnalizuje ważkość nierozpoznanego obszaru badawczego, którego właściwy ogląd może stać się kluczowy dla rozstrzygnięć dotyczących kształtu przyszłego dyskursu wyznaniowego w Bośni i Hercegowinie i roli fundamentalizmu w środowisku zróżnicowanym wyznaniowo, a także szerzej – kulturowo.

¹⁵ W podobny sposób Bośniacy często odnosili się do tak sformułowanego pytania w toku realizacji badań jakościowych do pracy magisterskiej autorki na temat stosunku do grup etnicznych w Bośni i Hercegowinie. Badania zostały przeprowadzone latem 2005 r. na terenie Bośni i Hercegowiny, w Republice Serbskiej oraz w Federacji Chorwacko-Muzułmańskiej, z udziałem przedstawicieli wszystkich grup etnicznych zamieszkujących postdaytonowską Bośnię. Por. J. Pilarska, *Gotowość do współdziałania w środowiskach zróżnicowanych etnicznie na przykładzie Bośni i Hercegowiny* [w:] *Wielokulturowość – międzykulturowość obszarami edukacyjnych odniesień*, A. Szerląg (red.), Kraków 2005, s. 389–399.